

Lublin, dn. 17.09.2015 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej **mgr Katarzyny Szymczyk pt.: „Opieka nad dzieckiem w Piotrkowie Trybunalskim w okresie międzywojennym (1918-1939)”**, napisanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Joanny Majchrzak-Mikuły na Wydziale Nauk Pedagogicznych UKSW w Warszawie (Warszawa 2015)

Pisanie rozprawy historycznej przez początkującego badacza w większym lub mniejszym stopniu naraża go na swoistą idealizację dociekanych kwestii, zwłaszcza czasów, w których osadzona jest problematyka badawcza. Analogicznie do sytuacji niedoświadczonych badaczy reprezentujących orientację ilościową w swoich analizach, chociaż nie tylko, usilnie poszukujących swoistych i wspólnych cech w badanych obiektach, ich zbiorach, bez szczególnie uzasadnionych powodów. W przypadku dysertacji doktorskiej mgr Katarzyny Szymczyk taka sytuacja oczywiście ma miejsce, ale nie jest na tyle rzucająca się w oczy, a tym samym, o zgrozo, zaburzająca istotę naukowej eksploracji, na ile stanowi wyraz Jej emocjonalnego stosunku do przedmiotu analiz. Nie dysponuję danymi Doktorantki, więc nie posiadam wiedzy o Jej aktualnym miejscu zamieszkania, tudzież wcześniejszych adresach, ale już na podstawie lektury rozprawy wiem, że silnie jest związana z Piotrkowem Trybunalskim i jego regionem, nie tylko w ramach obecnego podziału administracyjnego, ale tego, co pięknie się określa mianem ziemi piotrkowskiej. Regionalizm historyczny posiada cechę umiłowania swojego terytorium i w pewnym stopniu, z jednej strony gloryfikowania zdarzeń chwalebnych w jego historii, by z drugiej nie tyle niwelować, ile nieco pomniejszać znaczenie tych, które w obiektywnym wymiarze niekoniecznie nadają mu chwały. Tego typu ocena jest zawsze wypadkową siły pierwiastka idealizacji czasu minionego, tak charakterystycznego dla ludzi, którzy go doświadczyli, a z którymi jest się lub było związanymi. Tym bardziej, gdy rzecz dotyczy czasów niezwykle trudnych i skomplikowanych, a tym bardziej takich, których ocena nigdy nie będzie miarodajna

ze względu chociażby na niedostatek wiarygodnych źródeł, czy też ze względu na późną drugą wojnę światową. Dokumentacja rzeczzonego zakresu, mozolnie zebrana przez Doktorantkę, co jest jakże ważne w ogólnym rozrachunku recenzenckim, nigdy nie stanowiła jakiegoś szczególnego obiektu ochrony, którym darzy się na przykład archiwalia określone mianem spuścizny narodowej. Co nie znaczy, że i ona nie ma obecnie takiej rangi. Tym bardziej godna jest pochwały praca włożona przez Doktorantkę w przygotowanie ocenianej tutaj dysertacji. Problematyka dotycząca opieki nad dzieckiem, bez względu na czas i miejsce występowania, jest przedmiotem coraz większego zainteresowania badaczy, ukierunkowanego na rozpoznanie specyficznych potrzeb tej społeczności. Należy do szczególnie złożonych, a zarazem doniosłych obszarów poszukiwań badawczych. Narosło bowiem wokół niej wiele spornych zagadnień, by nie powiedzieć kontrowersji, wymagających obiektywnych analiz, o które zawsze trudno, gdy w grę wchodzi fałszywe mniemania, banalne i uproszczone wyobrażenia, schematy oraz tradycyjne uprzedzenia, wynikające najczęściej z braku wiedzy o potrzebach, możliwościach i trudnościach tej grupy osób. Dysertacja mgr Katarzyny Szymczyk wychodzi naprzeciw temu wzrastającemu zainteresowaniu i usytuowana jest w tym nurcie empirycznych eksploracji, który najpełniej realizuje się pod postacią: poznaj, zrozum, pomóż.

Recenzowana praca jest bardzo obszerna ponieważ liczy 420 stron. Składa się z wykazu skrótów, wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia i niezwykle bogatej bibliografii, podzielonej na: źródła archiwalne, akta prawne, wydawnictwa źródłowe, źródła urzędowe, materiały statystyczne, opracowania, spisy, sprawozdania rządowe, źródła prasowe, pamiętniki i wspomnienia, prace zwarte do 1939 roku, artykuły z czasopism do 1939 roku, prace zwarte wydane po 1945 oraz artykuły z czasopism po 1945 roku a także źródła internetowe. To doprawdy imponujący zasób materiałów. Pracę uzupełniają streszczenia w języku polskim i angielskim, wykazy tabel i fotografii oraz aneks. Tytuł rozprawy wydaje się tutaj nieco niedookreślony. Rzecz dotyczy bowiem dziecka będącego w faktycznej potrzebie objęcia go opieką pozarodzicielską, a nie wszystkich dzieci. Uwaga niniejsza ma charakter jedynie korygujący.

Struktura opracowania jest przejrzysta i logiczna, poprawna, gdzie kolejne części w zasadzie stanowią merytorycznie spójną kontynuację swoich poprzedników. Dobrze wprowadza czytelnika, krok po kroku, w podjętą problematykę. A to ważna rzecz, ponieważ klarowność struktury stanowi o zdyscyplinowaniu naukowym, opanowaniu sztuki strukturalizowania pracy.

Poszczególne rozdziały zawierają analizy podstawowych dla pracy pojęć. Przedstawione są także w nich poglądy wybitnych pedagogów społecznych, którzy wcześniej dociekali podjętych przez Doktorantkę problemów. Raz lepiej, innym razem gorzej stara się określić każde pojęcie, a w tym drugim przypadku, wychodząc zapewne z założenia, iż są one ogólnie znane i jednoznacznie rozumiane, ukazując znaczną różnorodność sposobu pojmowania tych samych terminów, nie stroni od prób syntezy. Te zaś, które jej najbardziej odpowiadają przymierza do stawianych przed sobą zadań. Radzi sobie z tym bardzo dobrze, starając się zanalizowane i zdefiniowane kategorie pojęciowe osadzić w swoich eksploracjach. Jest to udany dobór aparatury pojęciowej do zaplanowanych badań własnych. Wszystkie bowiem pojęcia znajdują się w sformułowanych we wstępie założeniach badawczych. Stwierdzam jedynie, w sposób uogólniony pewien niedosyt analiz krytycznych, których to nie da się zastąpić tłumaczeniem o brakach i niedostatkach w materiałach źródłowych.

Wstęp, a właściwie wprowadzenie, bo w tych kategoriach należy oceniać przygotowany tekst, napisany jest z rozmachem, holistycznie. To ponad 20 stron określonej problematyki badawczej, wprowadzającej w warsztat badawczy Doktorantki. Solidnie opracowany materiał z próbą ukazania metodologicznych podstaw podjętych analiz, a co muszę przyznać, należy do rzadkości w pracach o charakterze historycznym. To warto podkreślić, ale i należy wytknąć niejasną gradację postawionych pytań badawczych. Nie należy stawiać kilku pytań naraz, w jednym bloku zagadnień, a następnie formułować do nich dodatkowo pytania szczegółowe. One już bowiem są szczegółowe. Jeśli zaś padają pytania to w rozdziałach analitycznych należy raz jeszcze odwołać się do nich i podjąć formalną próbę udzielenia odpowiedzi na nie. Niezwykle istotna jest tutaj uwaga Doktorantki, iż „walor naukowy posiadają jedynie te twierdzenia, na poparcie których można odwołać

się przynajmniej do dwóch źródeł” (J. Topolski s. 23). Chciałbym, żeby tak było nie tylko w recenzowanej pracy.

Rozdział pierwszy nazwany przez Autorkę wprowadzeniem w rzeczywistości jest swoistym planem historycznym zakreślającym pole przyszłych analiz. Dotyczy bowiem podstawowej terminologii, historycznego rysu opieki nad dzieckiem z uwzględnieniem początków praktyki opiekuńczo-wychowawczej w Piotrkowie Trybunalskim, a także rozwoju pedagogiki społecznej oraz ustawodawstwa w zakresie opieki nad dzieckiem w Polsce międzywojennej. Rozumiejąc intencję Doktorantki uważam jednak, iż zbyt drobiazgowo został potraktowany. W ewentualnej publikacji podoktorskiej należałoby uwzględnić powyższą uwagę. Podobnie warto byłoby uwzględnić w akapicie, dotyczącym prekursorki pedagogiki opiekuńczej w Polsce jaką była Helena Radlińska, informacje z niezwykle interesującego opracowania prof. Lecha Witkowskiego.

Następne cztery rozdziały są już zawężeniem problematyki opieki nad dzieckiem w Piotrkowie Trybunalskim. Przedstawione w rozdziale drugim państwowe i społeczne rozwiązania problemu opieki zanalizowane zostały w pięciu zakresach: sytuacji bytowej piotrkowskich rodzin i dzieci, polityki społecznej piotrkowskiego samorządu, miejskich placówek opiekuńczo-wychowawczych, społecznych organizacji pozarządowych oraz związków wyznaniowych, zgromadzeń zakonnych i instytucji kościelnych. Sposób przedstawienia tych zagadnień świadczy o dobrej orientacji Doktorantki w rzeczonym zakresie, jakkolwiek moja uwaga poczyniona we wstępnej recenzji o idealizacji przedstawianego stanu rzeczy tutaj również ma odniesienie. Nie jest to zarzut dużej wagi w kontekście całości opracowania, ale warto podnosić tego typu kwestie, by obiektywnie przedstawiać w sumie rzetelnie przytaczane fakty.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w kolejnych rozdziałach dotyczących instytucjonalnych form opieki nad dzieckiem sierocym, opieki zdrowotnej nad kobietą ciężarną oraz formami doraźnej opieki nad dzieckiem. Struktura tych rozdziałów jest bardzo szczegółowa, a materiały, którymi dysponowała Doktorantka na potwierdzenie swoich tez zostały solidnie opracowane. Wobec tak wielowątkowych zagadnień nietrudno ustrzec się przed drobnymi usterkami natury koncepcyjnej, a także

ostatecznej selekcji zebranego materiału. Sądzę bowiem, z czym niekoniecznie musi się zgodzić Doktorantka, iż zakres problemowy rozdziału dotyczącego opieki zdrowotnej nad kobietą ciężarną i dzieckiem w Piotrkowie Trybunalskim mógłby, a nawet powinien być przedmiotem oddzielnych analiz o charakterze badawczym. To niesłychanie ważna kwestia, nad którą niewątpliwie należy się pokłonić, ale czy na pewno w pracy z gruntu rzeczy z zakresu historii opieki nad dzieckiem? Rozdział ten liczy około 60 stron i dobrze byłoby, aby stał się przedmiotem oddzielnego opracowania, poszerzonego chociażby o kwestie higieny szkolnej.

Ostatni rozdział jest stricte związany z tematem rozprawy i kompleksowo obejmuje zagadnienia, które od zawsze stanowiły troskę nie tylko pedagogów społecznych. Pewien niedosyt budzi natomiast brak odniesienia do aktualnego stanu doraźnej pomocy potrzebującym dzieciom w Piotrkowie Trybunalskim. Historia to nie tylko przeszłość.

W zakończeniu Autorka powinna zająć stanowisko wobec przedstawionych problemów badawczych. To nie tylko i wyłącznie własna znajomość zakresu badanych problemów, ale i dyskusja z autorami prac zajmujących się tą problematyką. W ten sposób dochodzi się do sformułowania stosownych wniosków. Brakuje mi na przykład nieco dalej posuniętych uogólnień pod postacią wniosków praktycznych.

Podsumowując, rozprawa jest oryginalnym studium wnoszącym nowe elementy do dotychczasowej wiedzy na temat sytuacji dziecka potrzebującego opieki w Piotrkowie Trybunalskim w okresie międzywojennym. Praca spełnia wymagania dobrze przygotowanej, opartej na rzetelnie przeanalizowanych źródłach, nie tylko archiwalnych, która może być uznana za doktorską. Zawarte w niej wnioski mają nie tylko wartość poznawczą, ale dają się wykorzystać w praktyce pedagogicznej i terapeutycznej. Uwagi krytyczne mają charakter jedynie modyfikacji doskonalących pracę. Nie znalazłem uchybień w pracy mogących obniżyć jej walory pod względem poznawczym. Oprócz nielicznych błędów i przestawień literowych nie napotkałem na istotniejsze mankamenty językowe. Godna podkreślenia jest jej oprawa edytorska, nie mówiąc już o utrzymaniu przyjętej konwencji przypisów. W obecnej postaci, niezależnie od poczynionych uwag, recenzowaną pracę oceniam bardzo pozytywnie.

Warto również zastanowić się nad opublikowaniem jej, po stosownych korektach i uproszczeniach, w formie monografii.

Rozprawa odpowiada wymaganiom stawianym pracom doktorskim, wnioskuje zatem o dopuszczenie mgr Katarzyny Szymczyk do Jej obrony.

